

## **Bierdiajew. Rosyjska idea [TPCT 103]**

Przypadająca w tym roku 70. rocznica śmierci jest dobrym momentem, by przyjrzeć się sylwetce Nikołaja Bierdiajewa, aby zrozumieć rosyjską ideę, którą przedstawia, a także razem z nim szukać frapujących związków między teologią a polityką, między mesjanizmem politycznym a Zbawieniem i – w końcu – między wolnością a dobrem i złem

„W rosyjskim narodzie i społeczeństwie powinna się obudzić produktywna i twórcza energia. W życiu narodu pozytywne momenty powinny zwyciężyć nad negatywnymi. To zakłada zaś inny stan świadomości – bardziej mężny, odpowiedzialny, wolny i niezależny”. Czy to mowa jednego z przegranych kandydatów rosyjskiej opozycji w niedzielnych wyborach prezydenckich, a może pokrzepiające słowa po wygranej Putina jednego z przedstawicieli licznej inteligentckiej emigracji? Otóż nie. Te słowa na dwa lata przed przewrotem październikowym skreślił Nikołaj Bierdiajew. Któż wtedy z pełną jasnością przypuszczał, że mechanizm uruchomiony przez Wielką Wojnę doprowadzi do przeobrażenia dawnej Rosji, nie w wielkie marzenie tego filozofa, lecz jej zupełne przeciwieństwo?

Czytanie prac Bierdiajewa to lektura niezwykle przejmująca i pozostawiająca ogromny niedosyt. Nie tylko ze względu na fakt, że z dobrze napisanymi rzeczami po prostu trudno się rozstawać, lecz także dlatego, że budowany przed naszymi oczami obraz jest wielkim

wielowątkowym freskiem, który nigdy się nie zrealizował. Zanurzamy się w obszar rosyjskiej idei, pewnej formy, która sugestywnie opisana, wygrana na każdej z jej strun, nie może zostać wzniesiona i zaktualizowana. Dochodzi jakby do pewnego momentu, aby znów zostać rozsypana i rozrzucona na cztery wiatry: jak nie najazd mongolski, to wielka smuta, jak nie odcinanie korzeni szablą Piotra Wielkiego, to rewolucja bolszewicka – tak jakby naród ten nie mógł się na stałe osadzić we własnych koleinach, lecz ciągle był chybotany do tego stopnia, że traci swoje podstawowe punkty odniesienia.

Rosyjska idea, którą próbuje nam ukazać Bierdiajew jest jakby postacią Rosji równoległej, Rosji, która nie zaistniała. To wielkie wołanie o odnalezienie właściwej formy, która będzie twórcza, ponieważ to właśnie poprzez tworzenie można w ogóle zaistnieć – stać się. To fundamentalny element namysłu jaki prowadzi autor *Sensu twórczości*. Wyrzucając rosyjskim inteligentom zaangażowanym w komunizm, udowadniał właśnie, że rewolucja nie może być twórcza, a zatem nie prowadzi do realizacji przez naród żadnego dobra – tym bardziej tego, do którego jest przeznaczony.

Idea Bierdiajewa opiera się bowiem w dużej mierze na mesjanizmie. Ten rosyjski emigrant widział w polskich zmaganiach z losem i historią, która wytworzyła tę specyficzną myśl doby romantyzmu, intrygujący i ważny element porządkujący rozumienie świata. Pisał między innymi, że „świadomość mesjańska pretenduje do szczególnego powołania, powołania o charakterze religijnym i powszechnym”. Nie da się rozdzielić według autora *Nowego średniowiecza* roli człowieka we wspólnocie i jej przejawów od Boga i sensu, który On nadaje dziejom.

To kolejna okoliczność, która zbliża tego myśliciela do kręgu polskich filozofów takich, jak Cieszkowski, Libelt, Trentowski czy też Hoene-Wroński.

To właśnie stawianie czasów nowoczesności w świetle chrześcijańskiej prawdy staje się ideą, która ogniskuje się w twórczości Bierdiajewa. Uwidacznia się silne przekonanie, że istotą dziejów jest zbawienie zrealizowane nie tylko w sensie indywidualnym, ale także społecznym czy wspólnotowym. I tu dochodzimy do fundamentalnego ujęcia, które czyni z tego myśliciela piewcę wolności. Człowiek Bierdiajewa, gdy odkryje swoją wolność, będzie w stanie wyzwolić siebie spod władzy techniki, a światu dać szansę powrotu do Boga, który stworzył go przecież w paradygmacie wolności. Jak pisał: „Wolność leży u podstaw zamysłu Bożego odnoszącego się do świata i człowieka. Wolność rodzi zło, ale bez wolności nie ma również dobra. Przymusowe dobro nie byłoby dobrem. W tym właśnie tkwi podstawowa sprzeczność wolności. Wolność czynienia zła jest warunkiem wolności czynienia dobra. Zlikwidujecie przemocą zło, a nic nie pozostanie dla wolności dobra”.

Bierdiajew był myślicielem, który łączył swoistą nutę rosyjskiego spojrzenia na świat, jednak tworząc wielowątkowy pejzaż, w którym może się odnaleźć także członek wspólnoty Zachodu. Silne nawiązania do polskiego mesjanizmu, zakotwiczenie paradygmatu politycznego w transcendencji, a także stawianie w centrum wolności – jako fundamentalnej wartości, przybliżają tego filozofa to polskiego czucia świata. Właściwie, pewnie wielu z naszej wspólnoty, chciałaby ujrzeć Rosję taką, jaką chciałby ją widzieć sam Bierdiajew .

Dlatego przypadająca w tym roku 70. rocznica śmierci jest dobrym momentem, by przyrzeć się sylwetce Nikołaja Bierdiajewa, aby zrozumieć rosyjską ideę, którą przedstawia, a także razem z nim szukać frapujących związków między teologią a polityką, między mesjanizmem politycznym a Zbawieniem i – w końcu – między wolnością a dobrem i złem.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*